

Recenzja Rozprawy Doktorskiej

Mgr Eweliny Wesolek

Znaczenie przekonań magicznych w międzykulturowym przekazie dziedzictwa kulturowego,
napisanej pod kierunkiem prof. UMK dr. hab. Piotra Petrykowskiego.

**Instytut Nauk Pedagogicznych, Wydział Filozofii i Nauk Społecznych,
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2020, ss. 272.**

Zgodnie z art. 13.1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2016 r. poz. 882 z uwzględnieniem zmian wprowadzonych) przedmiotem recenzji jest wnikliwa ocena czy rozprawa doktorska – która powinna być przygotowana pod kierunkiem Promotora bądź Promotora i Promotora pomocniczego – spełnia trzy podstawowe kryteria:

1. stanowi „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”,
2. wykazuje „ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej”,
3. wykazuje „umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”.

Rozprawa doktorska Pani mgr Eweliny Wesolek jest wynikiem jej osobistych doświadczeń związanych z obserwacją szczególnych zachowań społecznych, które zapewnić miały jednostkom powodzenie bądź ochronę, i które rozpoznała Ona jako zachowania magiczne. Drugim ważnym wydarzeniem w poznawczym rozwoju Doktorantki była lektura książki Stanisława Ossowskiego „Więź społeczna i dziedzictwo krwi”, szczególnie zaś te fragmenty, w których autor odwoływał się do społecznego dziedziczenia magii. Trzecim znaczącym wydarzeniem – było uczestnictwo w kursie „Globalizacja i regionalizacja” i uświadomienie swojej nie-wiedzy o własnym dziedzictwie kulturowym (s. 4).

Prezentowana praca – w pewnym sensie – jest zatem efektem zdziwienia, że ludzie „uprawiają” magię; chodziłoby wobec tego o to, co można za Arystotelesem¹ nazwać

¹ Arystoteles, *Metafizyka*, Tłum. K. Leśniak, PWN, Warszawa 1983, s. 9.

„zdziwieniem, że rzeczy są takie jakie są”. Samo jednak zdziwienie – jak pokazuje naszkicowana przez Autorkę autobiografia naukowa – to jeszcze zbyt mało, aby zmienić człowieka (który, jak zauważa Arystoteles, naturalnie dąży do poznania „za sprawą umiejętności i rozumowania”²) w człowieka nauki. W tym drugim przypadku konieczny jest jeszcze ów wyjątkowy impuls – przeczytany fragment tekstu czy pytanie postawione przez kogoś w związku z jakąś codzienną sprawą – który pobudzi myślenie, i który spowoduje, że owo Arystotelesowskie zdziwienie światem otaczającym, zmieni się w to, co za Gastonem Bachelardem³ nazywać trzeba „przeszkodą epistemologiczną”. To jej szczególny charakter powoduje, że dręczące człowieka zdziwienie, zmieni się w pytanie, a ono zaowocuje odpowiedzią w postaci pracy doktorskiej.

Przyznać muszę, że z dużym zaciekawieniem przystąpiłam do czytania rozprawy doktorskiej Pani Eweliny Wesołek nie tylko dlatego, że magia i sprawy magiczne są dziś tematem „gorącym”, zwłaszcza po wielkim sukcesie książek Joanne Kathleen Rowling czy George’a R.R. Martina. Przede wszystkim zastanawiało mnie to, jak Młoda Badaczka „wytłumaczy” fakt, że pedagogika (jako nauka i jako refleksja) powinna zająć się sprawami magii i kwestiami magicznymi.

Doktorantka sprowadziła magię i sprawy magiczne do tytułowych „przekonań magicznych”, co wskazuje, że wykonała Ona pracę metodologiczną istotą z punktu widzenia nauk społecznych. Używając bowiem pojęcia „przekonania magiczne” uczyniła z magii problem ważki dla nauk społecznych, ponieważ „przekonania” są tym, czym te nauki chętnie się zajmują. „Przekonania magiczne” zmieniają się w problem pedagogiczny w skutek powołania się przez Autorkę na tezę Romana Schulza (s. 4, s. 99), że pedagogika przedmiotem swego zainteresowania czyni człowieka i zagadnienia z nim związane. Stanowisko to zostało wzmocnione poprzez przywołanie twierdzenia Mieczysława Łobockiego, że pedagogiki nie można sprowadzać wyłącznie do „zagadnienia wychowania”, ale że pedagogika zajmuje się człowiekiem „w szerokim rozumieniu tego słowa” (s. 99). Za Zbigniewem Kwiecińskim, Magister Wesołek wskazuje, że edukacja „w szerokim znaczeniu odnosi się do wpływów na jednostkę, aby stała się świadomym członkiem wspólnoty społecznej, narodowej, kulturowej i globalnej” (ss. 99-100). Dlatego zapewne – a treści rozprawy doktorskiej to potwierdzają – Doktorantka w centrum swojego zainteresowania stawia człowieka i to, jak on jest w świecie. Jeśli więc człowiek jest przedmiotem zainteresowania pedagogiki, i ten sam człowieka „jakoś”

² Tamże, s. 3-4.

³ G. Bachelard, *Kształtowanie się umysłu naukowego. Przyczynek do psychoanalizy wiedzy obiektywnej*, przeł. D. Leszczyński, słowo/ obraz terytoria, Gdańsk 2002, s. 22 i nn.

magią się interesuje, „jakoś magii używa” i ma – w konsekwencji – „jakieś” magiczne przekonania, to logicznym jest, że pedagogika nie może wobec magii i magiczności przejść obojętnie, ponieważ wszystko to, co dotyczy człowieka jest przedmiotem jej zainteresowania. Jest więc pedagogika nauką o człowieku, jak pisze Roman Schulz⁴, i jako taka „sięga do źródeł wiedzy i do inspiracji nie tylko naukowych” – jak podkreśla Tadeusz Lewowicki⁵. To również znaczy, że pedagogika – jak dowodzi w swojej dysertacji doktorskiej Ewelina Wesołek – jest nauką sięgającą do wiedzy głęboko zakorzenionej w naturze człowieka i ludzi, która nie jest ani nauką, ani religią, tylko magią, magicznością i mitem.

Chociaż problem „przekonań magicznych” sprowadzony został do kwestii międzypokoleniowego przekazu dziedzictwa kulturowego w rodzinie, to jednak wątek antropologiczny – choć realizowany *implicite* – silnie profiluje myślenie Pani Eweliny Wesołek. Główne pytanie problemowe – „Jakie znaczenie dla współczesnych rodzin mają przekonania magiczne obecne w międzypokoleniowym przekazie dziedzictwa kulturowego?” – wyznacza zatem przebieg badań: od doboru literatury, sposobu jej analizy i interpretacji, wyboru strategii badań, do analizy i interpretacji materiału empirycznego a także konstruowania wniosków.

Praca składa się z trzech części: teoretycznej, metodologicznej i empirycznej, a także ze wstępu, zakończenia, bibliografii i aneksu.

Cześć teoretyczną tworzą cztery rozdziały, które stopniowo wprowadzają czytelnika w problematykę magii, która – jako wiedza i praktyka społeczna – stanowi ważny obszar człowieczego i ludzkiego życia.

Pierwszy rozdział poświęcony został problematyce dziedzictwa kulturowego. Autorka kaskadowo prowadzi wywód rozpoczynając od omówienia pojęcia „kultura” poprzez omówienie pojęcia „dziedzictwo” i „dziedzictwo kulturowe” do rekonstrukcji koncepcji „dziedzictwa kulturowego”, która wyprowadza została z myśli Stanisława Ossowskiego. W dwóch pierwszych częściach tego rozdziału Magister Ewelina Wesołek podejmuje próbę przedstawienia wiodących w literaturze naukowej paradygmatów kultury.

Ważną – także dla struktury pracy – jest ta część rozdziału pierwszego, w której Autorka rekonstruuje – jak wspomniałam, za Stanisławem Ossowskim – koncepcję dziedzictwa

⁴ R. Schulz, Pedagogika jako nauka o człowieku: próba określenia idei, w: T. Lewowicki (red.), Pedagogika we współczesnym dyskursie humanistycznym, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Warszawa – Kraków 2004.

⁵ T. Lewowicki, Humanistyka i pedagogika (uwagi wstępne), w: T. Lewowicki (red.), Pedagogika we współczesnym dyskursie humanistycznym, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Warszawa – Kraków 2004, s. 11.

kulturowego. W swojej rekonstrukcji Doktorantka skupia uwagę na takich aspektach dziedzictwa kulturowego jak: jego wartość, dynamiczny charakter i świadomość oraz wola dziedziczenia kultury przez jej uczestnika. Celowo podkreślam ten fragment pracy, dlatego że wytworzony w tym miejscu konstrukt teoretyczny ukierunkowuje dalszą część wywodu teoretycznego. Nim przejdę do omówienia kolejnych rozdziałów części teoretycznej, muszę jeszcze wskazać na dwie kwestie, które według mnie są istotne dla oceny tekstu. Po pierwsze, Autorka wskazuje w tej części rozdziału pierwszego, że dziedzictwo kulturowe jest wartością samą w sobie, i jednocześnie jest ono nośnikiem wartości. Po drugie, podkreśla Ona świadomy udział człowieka w procesie międzypokoleniowej transmisji dziedzictwa kulturowego. Zabieg ten w szczególny sposób doposaża podmiotowość człowieka i powoduje, że staje się on wyjątkowo aktywny w procesie wytwarzania przekonań magicznych. Dobrze oddaje to część empiryczna pracy, a także Zakończenie, w którym przedstawiono wnioski.

Jak zaznaczyłam, przyjęta koncepcja dziedzictwa kulturowego profiluje kolejne rozdziały teoretyczne pracy. Rozdział poświęcony rodzinie napisany został z perspektywy rodziny jako miejsca, w którym następuje międzypokoleniowy przekaz dziedzictwa kulturowego. W takim ujęciu, podstawową funkcją rodziny nie jest już prokreacja biologiczna, lecz prokreacja kulturowa. Inny słowy – jeśli ujmuje się rodzinę z perspektywy kulturowej, to jej podstawowym zadaniem jest włączyć dziecko w kulturową naturę wspólnoty. Jest to dobrze napisany rozdział, w którym Autorka pracę rozpoczyna od naszkicowania obecnych w nauce stanowisk teoretycznych, by następnie przejść do rozwiązania zasadniczego problemu tej części doktoratu.

Rozdział trzeci poświęcony został procesom socjalizacji i wychowania, które mają – jak wynika z tekstu – fundamentalne znaczenie dla przekazu kultury. Właściwie Ewelina Wesołek przekonuje, że przekaz kultury jest niemożliwy bez takich procesów edukacyjnych jak socjalizacja i wychowanie. Więcej, Pani Wesołek przekonuje – odwołując się do myśli Mariana Golki (s. 41) – że „uczłowieczenie człowieka” jest możliwe wyłącznie dzięki temu, że zostaje on włączony w kulturę. Czytając ten rozdział doktoratu odniosłam jednak wrażenie, że Autorka miała pewien kłopot w tym, jak opisać socjalizację i wychowanie, aby z jednej strony pozostać wierną koncepcji dziedzictwa kulturowego, którą zapożyczyła od Stanisława Ossowskiego, z drugiej – aby postać wierną *implicite* konstruowanej antropologii człowieka świadomego, aktywnego i zaangażowanego w międzypokoleniowy przekaz dziedzictwa kulturowego. Skupia się Ona bardzo na tym, aby metodologicznie „zmieścić się” w przyjętych wcześniej ramach koncepcyjnych, co powoduje, że nie dość wyraźnie rozłącza – na potrzeby tekstu – problem socjalizacji od wychowania, i nie dość wyraźnie wskazuje, jaki jest udział obu

procesów edukacyjnych (rozłącznie i łącznie) w dziedziczeniu kulturowym. Drugi problem, który uwidacznia się w tym rozdziale, dotyczy pojęć „osobowość” i „tożsamość”. Przykładowo na stronie 42. Pani Magister pisze, że socjalizacja w najszerszym ujęciu jest inkulturacją i kształtowaniem osobowości (za Piotrem Petrykowskim), z kolei na stronie 46., Doktorantka pisze (za Basilem Bernsteinem), że socjalizacja jest procesem nabywania przez dziecko tożsamości kulturowej.

Proszę wobec tego o krótkie wyjaśnienie:

1. Jaki jest udział socjalizacji, a jaki jest udział wychowania w procesie międzypokoleniowej transmisji dziedzictwa kulturowego?
2. Jaka jest kulturowa różnica między osobowością i tożsamością, i jak są one konstruowane/kształtowane/formowane w toku socjalizacji, a jak w toku wychowania.
3. Jaki jest związek pomiędzy socjalizacją i wychowaniem jeśli – jak słusznie przyjęła Pani mgr Ewelina Wesołek – są one odpowiedzialne za międzypokoleniową transmisję dziedzictwa kulturowego.

Ostatni rozdział części teoretycznej poświęcony został magii. Jestem pod wielkim wrażeniem erudycji Pani Eweliny Wesołek, która przedstawiła wnikliwy kulturowo opis magii, jako zjawiska społecznego, psychologicznego oraz antropologicznego, i jednocześnie jako przedmiot zainteresowań badawczych przedstawicieli różnych dyscyplin społecznych. Szczególnie ważne – ze względu na proces analizy i interpretacji materiału empirycznego – wydają się przedstawione rozróżnienia pomiędzy wiedzą magiczną a wiedzą naukową, a także wiedzą religijną. Badaczka – poprzez treści rozdziału czwartego – uzasadnia, że są to nie tylko różne typy wiedzy, ale także odmienne typy i formy racjonalności. Wiedza wytwarzana przez magię – podobnie jak wiedza wytwarzana przez naukę i religię – jest nośnikiem określonych wartości, norm i zasad, a więc siłą rzeczy musi ona konstruować właściwy sobie typ racjonalnego myślenia. Wszystko to powoduje, że w świadomości człowieka magia formuje określone myślenie o świecie, czy też określoną narrację na temat świata.

Stąd też praktyki magiczne – nie tylko jako działania, ale także jako przekonania – mają zabezpieczać człowieka i chronić go przed światem i ludźmi, a także rozwijać jego świadomość, a nawet dostarczać narzędzi, by mógł on brać odwet za rzeczywiste czy wyimaginowane krzywdy itd. (s. 61-62). Innymi słowy, magia – w świadomości człowieka – ma go uchronić przez „przypadkowością wpływów i wydarzeń” i ma gwarantować tym samym poczucie bezpieczeństwa nie tylko w aktualnie przeżywanej codzienności, ale także w przyszłości (s. 63).

Magiczność nie jest jednak cechą rozumu wyłącznie człowieka prymitywnego, jakby się mogło wydawać, ale – jak dowodzi Magister Wesolek – to powszechna praktyka także w dzisiejszej kulturze zachodniej. W przypadku magii i magiczności nie jest istotne to, czy dostarczają one człowiekowi prawdy, czy też nie. Ważne jest tylko to, że współczesny człowiek psychologicznie i społecznie wierzy w magię (s. 63 i nn.).

Rozdział czwarty uzmysławia trzy kwestie pedagogicznie:

1. Magia to obszar wiedzy, który na równi z nauką i religią, konstruuje wiedzę praktyczną człowieka i ludzi, i jako taka, musi ona siłą rzeczy stanowić istotną część międzypokoleniowej transmisji dziedzictwa kulturowego.
2. Wiedza magiczna – to obok wiedzy naukowej i wiedzy religijnej – trzeci obszar wiedzy, który przyjmuje postać systemu praw, norm i wartości. Wiedza ta posiada właściwą sobie metodologię i metodykę, a także typowe dla siebie kanały dystrybucji i wdrażania w życie psychologiczne i społeczne. Ma ona zatem istotny wpływ na formowanie osobowości człowieka.
3. Magia jest obszarem kultury i posiada właściwą sobie przestrzeń realną/fizyczną oraz właściwą sobie przestrzeń symboliczną. To oznacza, że w sposób zasadniczy decyduje ona o kształcie tożsamości kulturowej człowieka.

Metodologia badań własnych (wraz z założeniami teoretycznymi) została wnikliwie opisana w rozdziale piątym. Autorka wykorzystała schemat badań edukacyjnych zaproponowany przez Krzysztofa Rubachę i uzupełniła go metodologicznymi wskazaniem Teresy Bauman (s. 101). Główną metodą badań recenzowanej pracy doktorskiej jest etnografia. Autorka przyjęła koncepcję badania etnograficznego za Teresą Bauman, podkreślając, że jego zadaniem jest „określenie wpływu środowiska kulturowego (fizycznego i symbolicznego) na jednostkę lub grupę: w jaki sposób transmitowana jest kultura na odbiorców oraz jakie wzorce i systemy symboliczne stanowią narzędzia, za pomocą których owa transmisja się dokonuje” (s. 101).

Metodą/ techniką zbierania danych jest wywiad jakościowy, częściowo ustrukturyowany. Zaletą tej części pracy jest dobrze scharakteryzowany wywiad etnograficzny, a także dobrze opisana jakościowa obserwacja etnograficzna. Szczególnym walorem tej części pracy – co pragnę podkreślić – jest opis etycznej postawy badacza/badaczki w badaniach o charakterze etnologicznym.

Wywiad został uzupełniony obserwacją i rysunkiem, które miały wspomóc proces zbierania danych empirycznych. Okazało się jednak, że rysunek nie przyniósł spodziewanych efektów i Magister Wesolek podjęła decyzję, aby z niego zrezygnować. Doktorantka krytycznie

oceniła skuteczność rysunku jako metody/techniki zbierania danych we własnym postępowaniu badawczym i podała rzeczowe argumenty przemawiające za rezygnacją z tej metody/techniki. Pragnę podkreślić, że jest to znaczący moment w realizacji przyjętej strategii badawczej, gdyż zaświadcza on o rozwoju świadomości metodologicznej Doktorantki.

Kłopotem tego rozdziału jest swoista niekonsekwencja pojęciowa, co może być efektem pracy z tekstami, których autorzy korzystają z różnych klasyfikacji pojęciowych. I tak, w recenzowanej pracy, etnografia raz jest schematem (s. 101), a raz metodą (s. 102); z kolei wywiad raz jest techniką (s. 107, 114), a raz narzędziem (s. 2, 114). Podobnie rysunek raz jest narzędziem (s. 2, 114), a raz techniką (114, 120, 121). Proszę zatem o wyjaśnienie jaka została przyjęta klasyfikacja pojęciowa; a także o wskazanie kiedy wywiad w strategii jakościowej jest metodą, a kiedy techniką; jak również proszę o dopowiedzenie kiedy etnografia jest schematem (s. 101), a kiedy metodą badań (s. 102).

Analiza badań własnych została przez Panią mgr Ewelinę Wesołek zaprezentowana w rozdziale szóstym. Bardzo wysoko oceniam ten rozdział recenzowanej rozprawy doktorskiej, ponieważ dowodzi on wysokiej kompetencji badawczej Doktorantki.

Mam jednak wątpliwość, czy działanie Autorki powinno być w tytule tego rozdziału zredukowane do pojęcia „analiza”? Lektura tego rozdziału wskazuje bowiem, że Magister Ewelina Wesołek przedstawia w nim wyniki procesu analizy zgromadzonego materiału empirycznego, ale jednocześnie przedstawia także ich interpretację. Niesłusznie zatem tytuł rozdziału brzmi tak skromnie: „Analiza badań własnych”. Doktorantka sama przecież pisze w Zakończeniu: „Celem badania było poznanie, zrozumienie i opisanie znaczenia przekonań magicznych obecnych w międzypokoleniowym przekazie dziedzictwa kulturowego” (s. 246).

Analiza została przez Autorkę recenzowanej pracy przedstawiona jako proces wielokrotnego (od)czytania materiału empirycznego, co w efekcie doprowadziło do rozpoznania w nim wątków głównych i pobocznych (s. 124), i co w dalszej pracy analitycznej pozwoliło zrekonstruować tzw. mapę kontekstową, która swoim zasięgiem objęła całościowo materiał empiryczny. Jest to istotny moment badań jakościowych, gdyż jest to etap przechodzenia od poziomu analizy do poziomu interpretacji. Analiza jest próbą uchwycenia oddolnie (w praktyce społecznej) generowanych subiektywnych struktur znaczeń (w koncepcji Alfreda Schütza⁶ są to tzw. konstrukty pierwszego rzędu, czyli konstrukty potoczne), ale to interpretacja już jest tym, czym zajmują się nauki społeczne, czyli jest ona wyjaśnianiem

⁶ A. Schütz, Tworzenie pojęć i teorii w naukach społecznych, w: A. Schütz, O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej, tłum. B. Jabłońska, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2008, s. 13 i nn.

rzeczywistości społecznej (w koncepcji Alfreda Schütz⁷ są to konstrukty drugiego rzędu, czyli konstrukty naukowe).

Rozdział szósty to warsztatowo dobrze zrealizowany a także dobrze opisany proces analizy i interpretacji, w którym Pani Ewelina Wesołek przechodzi od rekonstrukcji potocznego rozumienia magiczności i spraw z nią zwianych (zachowań, postaw, znaczeń i sensów, za pośrednictwem których Doktorantka rozpoznaje tytułowe „przekonania magiczne”) do próby naukowego zrozumienia tego potocznego rozumienia magiczności i spraw z nią związanych. Docenić należy, że Doktorantka dostrzegła, iż magiczność i sprawy magii dotyczą człowieka i ludzi, i w praktyce społecznej istnieją jako swoista całość; czy też jako swoisty, całościowy porządek, który wytwarzany jest poprzez człowieczą i ludzką codzienność, i zwrotnie ową codzienność konstruuje. Dlatego też – jak się wydaje – magia i sprawy magiczne, jako sprawy dotyczące człowieka i ludzi, w procesie analizy muszą być traktowane jako całość (zgodnie z postulatem teorii praktyki Pierre’a Bourdieu’a⁸). To powoduje, że podjęta próba naukowego zrozumienia magii i spraw magicznych jako tego, co człowiecze i ludzkie, wygenerować musiała całościowy, kompletny i spójny opis. Tego zaś potwierdzeniem jest Zakończenie, przedstawione w recenzowanej pracy doktorskiej.

Konkluzja końcowa

Recenzowana rozprawa doktorska to ważne studium naukowe, które prezentuje wiele wartości istotnych poznawano. Recenzowana rozprawa doktorska wzbogaca tym samym pedagogikę jako dyscyplinę naukową i jako obszar refleksji o człowieku-uczestniku złożonego świata społecznego i kulturowego. Magister Ewelina Wesołek dobrze orientuje się w teoriach kultury i dziedzictwa kulturowego, oraz w problematyce związanej z kulturowymi stadiami nad rodziną oraz dobrze orientuje się w metodologii badań etnologicznych nad człowiekiem i kulturą. Pozwoliło Jej to wnikliwie wykorzystać dostępne źródła wiedzy i stworzyć wywód naukowy, który jest zwarty koncepcyjnie oraz metodologicznie i teoretycznie logiczny. I choć jest to praca wyraźnie pedagogiczna, to jest ona jednocześnie pracą interdyscyplinarną.

Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzenia, uznaję, że przedłożona do recenzji praca doktorska mgr Eweliny Wesołek pt. „Znaczenie przekonań magicznych w międzykulturowym przekazie dziedzictwa kulturowego”, napisana pod kierunkiem prof. UMK dr. hab. Piotra Petrykowskiego spełnia wymagania zawarte w art. 13.1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o

⁷ Tamże.

⁸ P. Bourdieu, Szkic teorii praktyki, w: P. Bourdieu, Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów, przekł. W. Kroker, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2007, s. 279.

stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2016 r. poz. 882 z uwzględnieniem zmian wprowadzonych). Jestem głęboko przekonana, że jest to opracowanie oryginalne (biorąc pod uwagę jego problematykę i wykorzystane procedury analiz i interpretacji) i dowodzi ono, że jego Autorka posiada wiedzę ogólną, a także umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W związku z tym wnoszę o dopuszczenie mgr Eweliny Wesolek do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Adela Kożyczkowska

